

wersje mailowa



INSTYTUT POLITOLOGII

Wydział Nauk Historycznych i Społecznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

01-938 Warszawa
ul. Wóycickiego 1/3, Budynek 23, pok. 226
tel. (+48) 22 569 68 16
e-mail k.ziemer@uksw.edu.pl

Warszawa, dn. 09.09.2016 r.

Recenzja pracy doktorskiej

Pana mgr. Filipa Gańczaka

pt. „Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej

wobec wydarzeń w PRL w latach 1980-1981.

Mechanizmy podejmowania decyzji politycznych w sytuacji kryzysowej”

Od czasu zmian politycznych w Polsce po październiku 1956 roku kierownictwo NRD obserwowało towarzyszy w Polsce z wielką nieufnością, bo wprowadzili oni pewne „odchylenia” od modelu sowieckiego. Istnienie drugiego państwa niemieckiego można było uzasadnić ostatecznie tylko różnicą systemu politycznego, gospodarczego i społecznego w porównaniu do RFN. Jeśli państwo socjalistyczne takie jak Polska odbiegało od modelu sowieckiego (np. w prywatnym rolnictwie) znaczyło to potencjalne zagrożenie dla podstaw legitymizacji istnienia NRD. W kryzysach systemowych w Polsce w latach 1968, 1970/71 lub 1976 kierownictwo SED obserwowało wydarzenia u wschodniego sąsiada ze szczególną nieufnością. Niespotykanym wyzwaniem dla polityków SED było jednak powstanie *Solidarności* w Polsce i jej legalizacja w 1980 roku. Od razu widziano w *Solidarności* „śmiertelną groźbę dla socjalizmu” nie tylko w Polsce, ale również w NRD. Fakty przebiegu

wydarzeń są od czasu otwarcia archiwów polskich i NRD-owskich mniej więcej znane i znalazły wyraz w szeregu monografii, z których Autor także korzystał. Celem pracy doktorskiej Pana mgr. Filipa Gańczaka jednak nie jest dodatkowa monografia o tych wydarzeniach, lecz praca innowacyjna pod dwoma względami: „wprowadzić do obiegu naukowego nowe informacje i – przez postawienie mechanizmów decyzyjnych w centrum rozważań – zaproponować nowe podejście do tematu” (s. 9). Tym samym jest to w intencji Autora praca, która opiera się na metodach historycznych oraz politologicznych. Główną intencją Autora jest rekonstrukcja procesów decyzyjnych kierownictwa NRD w reakcji na powstanie *Solidarności*. Pod tym względem jest to podejście politologiczne. Równocześnie praca rzeczywiście wnosi nowe informacje faktograficzne a więc ma także wymiar historiograficzny.

Ramy czasowe pracy są jasno określone. Okres badań trwa od sierpnia 1980 roku do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981. Ze względów oczywistych we wprowadzeniu znajduje się analiza stosunków NRD – Polska przed sierpniem 1980 roku i tam, gdzie jest to wskazane później również są podane wskazówki rozwoju po 13 grudnia 1981 roku.

Źródła pracy są różnorodne. Są to monografie i prace zbiorowe w językach niemieckim, polskim i angielskim dot. okresu badań. Są to również wydania źródłowe, memuarystyka i także własne wywiady Autora z ważnymi aktorami i świadkami, których wydajność jest jednak różnej jakości. Ciekawe, że politycy jak Stanisław Ciosek, Stanisław Kania i Stefan Olszowski unikali podania Autorowi konkretnego terminu rozmowy. Wypowiedzi Egona Krenza, 1980/81 przewodniczącego partyjnej organizacji młodzieżowej FDJ i 1989 ostatniego szefa SED, są albo mało wydajne albo mylące. Ciekawą wiedzę „insidera” zdradzają natomiast informacje Jürgena van Zwoll, 1980/81 pracownika Wydziału Kontaktów Międzynarodowych SED a później ostatniego ambasadora NRD w Warszawie.

Praca jest jednak w dużej mierze oparta na pisemnych źródłach pierwotnych. Autor musiał spędzić długie miesiące w archiwach polskich i niemieckich, czytając rozległe akta dyplomatyczne i partyjne. Nawet w kontekście pracy zostały wykorzystane relewantne szyfrogramy ambasady PRL w Hanoi. Wnikliwość Autora obejmowała nawet ustalenie personaliów autorów szyfrogramów wysłanych pod kryptonimem. Autor słusznie ostrzega przed brakiem źródeł sowieckich. Opinie miarodajnych aktorów radzieckich udaje mu się

jednak w dużej mierze ustalić z relacji rozmówców z innych krajów. Szerokie korzystanie ze źródeł pierwotnych powoduje też, że praca politologiczna pod względem formalnym wygląda trochę jak praca historyczna, w której przypisy normalnie zajmują znacznie większą część strony niż w pracy politologicznej.

Struktura pracy jest jasna i przejrzysta. Nie jest ona ustalona według kolejności chronologicznej wydarzeń, lecz według kryteriów systematycznych, które Autor wypożycza z teorii o decydowaniu politycznym Ziemowita Jacka Pietrasia. Jest to wybór trafny i całkowicie zrozumiały. W politologicznej pracy doktorskiej można by jednak oczekiwać uzasadnienia, dlaczego z ogromnej literatury o decydowaniu politycznym został wybrany właśnie ów model. Model ten jest uzupełniony co prawda o podejście Allisona/Zelikowa i Hermanna, ale cała reszta literatury teoretycznej tej problematyki nie jest uwzględniona i również niewymieniona w bibliografii.

W oparciu o systematykę Z. J. Pietrasia, ale w własnym jej stosowaniu Pan mgr Gańczak podzielił pracę po wspomnianym już wstępie na sześć rozdziałów. Pierwszy przedstawia „Ośrodek decyzyjny oraz aparat wykonawczy”, czyli (de facto) najwyższe władze decyzyjne: Sekretarza Generalnego SED (Ericha Honeckera), Biuro Polityczne i Sekretariat KC, oraz Wydział Kontaktów Międzynarodowych KC i kluczowe ministerstwa: MSZ, MON (i Armię Ludową [NVA]) i Ministerstwo Bezpieczeństwa Narodowego (MfS) razem ze strukturami stworzonymi właśnie po sierpniu 1980 dla „opracowania” sytuacji w Polsce. W ciągu pracy widać, że ważna część informacji przede wszystkim o sytuacji wewnętrznej PZPR pochodziła od członków konserwatywnego nurtu partii. Można zgodzić się z oceną Autora, że dla kierownictwa SED w ten sposób stworzył się „obraz skrzywiony” (s. 286). Właściwie jedynym decydującym politycznym był Honecker, do którego dostęp miał, jak widać w dalszych częściach pracy najwyżej jeszcze szef MfS Erich Mielke.

Konsekwencje zewnętrzne dla NRD powstania *Solidarności* z perspektywy kierownictwa NRD stanowią treść drugiego rozdziału, w kategoriach Pietrasia „Sytuacja decyzyjna”. Autor przedstawia cztery główne aspekty, które stanowią najwyższe zagrożenie dla interesów NRD: a) NRD, która jest państwem „frontowym” w odniesieniu do granicy zachodniej z Republiką Federalną otrzymałaby „drugi front” na wschodzie, b) gdyby sytuacja w Polsce wymknęła się z pod kontroli, NRD mogła być odcięta od witalnych linii zaopatrzeniowych (ropa, gaz itp.) ze Związku Radzieckiego, c) dialog wewnątrzniemiecki (w ramach „niemieckiej wspólnoty

odpowiedzialności”) na rzecz odprężenia politycznego w Europie mógł być zagrożony, i d) dostawa węgla kamiennego z Polski mogła się załamać.

Cztery następne rozdziały noszą wspólny tytuł – w terminologii Pietrasia „decyzja”: „stworzyć ‘kordon sanitarny’”, „wesprzeć gospodarkę PRL”, „doprowadzić do interwencji wojskowej” oraz „doprowadzić do stanu wojennego”. W kolejności chronologicznej odzwierciedlają te tytuły opcje działania kierownictwa NRD w poszczególnych momentach konfliktu w Polsce. Jest to w ramach generalnego podejścia do problematyki zrozumiały podział pracy. Skupienie się na czterech kwestiach merytorycznych, które częściowo rozgrywały się w tym samym czasie oznacza jednak równocześnie, że porządek kolejności czasowej jest podważany i tym samym mamy do czynienia z różnymi powtórzeniami merytorycznymi w tych czterech rozdziałach. Na koniec każdego z nich Autor daje podsumowanie, aby uwypuklić jeszcze raz jego szczególną funkcję.

Główny tok argumentacji jest przejrzysty i dobrze udowodniony. W centrum władzy NRD Honecker posiadał przez nikogo niezakwestionowaną pozycję decyzyjną. Kierownictwo wschodniemieckie otrzymało pod koniec lat 1970-tych sygnały rosnącego kryzysu ekonomicznego i społecznego w Polsce, ale rozmiar strajków od połowy sierpnia, powstanie i legalizacja *Solidarności* były jednak szokiem dla kierownictwa politycznego NRD. Dla niego „socjalistyczna Polska” była *conditio sine qua non* egzystencji NRD. Najpóźniej w momencie legalizacji *Solidarności* wydarzenia w Polsce były postrzegane przez komunistów niemieckich przez pryzmat „wiosny praskiej” 1968 roku. Wzór oczekiwań wobec kierownictwa PZPR był w zasadzie wyrażony w liście pięciu „bratnich partii” do towarzyszy w Pradze miesiąc przed wkroczeniem wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w sierpniu 1968: konsekwentne stosowanie środków socjalistycznego aparatu państwowego aby stłumić „kontrewolucję”. Kiedy analiza kierownictwa SED pokazała, że w Polsce władza nie jest w stanie lub nie chce korzystać z tych środków zapadły ze strony NRD decyzje, które były dopasowane do aktualnego stanu sytuacji i są w pracy szczegółowo zanalizowane w rozdziałach 3 do 6.

Pierwszy krok to zabezpieczenie NRD przed „chorobą zakaźną” z Polski przez stworzenie „kordonu sanitarnego”, zaczynając od zniesienia bezwizowego ruchu granicznego jeszcze w październiku 1980 roku. Fakt, że mimo tego NRD udzieliła Polsce w latach 1980-tych rozległej pomocy ekonomicznej był uzasadniony, jak Autor udowadnia presją Moskwy. Tu jak jeszcze

wiele razy w pracy okazuje się, że Honecker był najważniejszym decydem w NRD, ale ostateczną decyzję w różnych sprawach podejmowała Moskwa.

Ten fakt uwypukla Autor szczególnie wyraźnie w rozdziale 5, w którym analizuje on, jak NRD chciała wobec „kontrrewolucji” w Polsce stosować rozwiązanie jak w Czechosłowacji 1968. W tym punkcie można chyba najbardziej żałować, że źródła radzieckie są tylko częściowo dostępne. Można jednak i tak dobrze zrekonstruować pozycję Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Widać, że oprócz NRD tylko kierownictwo czechosłowackie poparło rozwiązanie kryzysu w Polsce „wszechstronną bratnią pomocą”. ZSRR natomiast – obciążony interwencją wojskową w Afganistanie – sprzeciwiał się takiemu podejściu i stawiał na „wewnątrzpolskie rozwiązanie” tego konfliktu. Ciekawy jest w tym kontekście fakt wymieniony przy paru okolicznościach, że Fidel Castro bał się w razie interwencji państw Układu Warszawskiego inwazji Stanów Zjednoczonych na Kubie.

Kiedy Honecker rozumiał, że Kreml nie był skłonny do interwencji zbrojnej w Polsce przeszedł on powoli na alternatywną opcję, stan wyjątkowy lub stan „obłężenia”. W 6 rozdziale Filip Gańczak wypracowuje wnikliwie na bazie ogromnego materiału źródłowego zmianę pozycji Honeckera, który w ciągu roku 1981 stopniowo brał pod uwagę opcję stanu wojennego, zostawiając jednak możliwość interwencji wojskowej otwartą, gdyby przywrócenie władzy PZPR nie udało się środkami wewnętrznymi. Słusznie kierownictwo SED oceniło możliwość skutecznego działania wojska polskiego wyżej niż skuteczność PZPR, choć różne źródła wyrażają niepokój, że następny rocznik poborowych (od października 1981) będzie już mniej niezawodny niż poprzedni, bo „negatywny” wpływ *Solidarności* w społeczeństwie rośnie.

Ciekawe są różne plany o konkretnych krokach związanych z wprowadzeniem stanu wojennego, wyrażonych poufnie w różnych kontekstach. M. in. już w marcu minister obrony NRD Hoffmann proponował, żeby w przypadku stanu wojennego „aresztowano 5000-6000 przywódców kontrrewolucji i podjęto twarde, bezkompromisowe działania” (s. 248). Stanisław Kociołek zaproponował „wprowadzenie stanu wyjątkowego na dwa, trzy lata – po uprzednim zwołaniu Doradczego Komitetu Politycznego państw stron Układu Warszawskiego” (s. 251). We wrześniu 1981 Stanisław Ciosek przedstawił rozmówcom z NRD taki scenariusz: „przejęcie władzy przez armię z jednoczesnym rozwiązaniem związków

zawodowych i wszystkich partii politycznych” (s. 236). Po pewnym czasie miała być założona nowa partia – czyli scenariusz jak na Węgrzech w 1956 roku.

Również ciekawe są próby zastąpienia Stanisława Kani na czele PZPR. We wrześniu 1981 roku dokumenty wewnętrzne NRD zarzuciły kierownictwu PZPR z Kanią na czele „kapitulanc(ą) postaw(ę)” wobec wrogów (s. 234). Honecker wolałby Olszewskiego zamiast Jaruzelskiego jako następcę Kani. Musiał się on jednak podporządkować woli Moskwy. Niemniej kierownictwo NRD do ostatniej minuty nie było pewne dokładnego terminu wprowadzenia stanu wojennego. Całkowicie możliwa jest następująca hipoteza Autora: Doświadczenie Honeckera w kryzysie polskim pokazało, że pełna lojalność wobec ZSRR „nie gwarantuje szczególnej pozycji w bloku wschodnim” i że to doświadczenie miało wpływ na jego późniejsze zachowanie wobec pierestrojki (s. 287).

Kierownictwo NRD było zadowolone z wprowadzenia stanu wojennego w Polsce i udzieliło pomocy materialnej polskiemu MSW. Po krótkim czasie jednak – najpóźniej początek stycznia 1982 roku – były wyraźne sygnały niezadowolenia i rozczarowania SED, że polska władza nie korzysta z możliwości stanu wyjątkowego aby w sposób bardziej zdecydowany zdławić „kontrrewolucję”. W szczególności krytykowano, że PZPR nie odzyskała jeszcze przewodniej roli – punkt krytyki, który powtarzał się w dokumentach wewnętrznych SED do końca PRL.

Przedstawiony materiał źródłowy – i tak na pewno już mocno wyselekcjonowany – jest tak obfity i zawiera tyle bocznych wątków, że czasem prawie traci się z oczu główny tok argumentacji. Te „boczne informacje” są jednak z reguły tak unikatowe i arcyciekawe, że można zrozumieć chęć Autora ich zaprezentowania. Pod tym względem podsumowania na końcu każdego rozdziału są pożyteczne, bo pozwalają na przypomnienie głównych nurtów argumentacji.

W interpretacji źródeł Autor pokazuje wysoką kompetencję merytoryczną i równocześnie wrażliwość językową. Np. na stronie 171, w przypisie 62, oferuje on za niemieckie słowo „notwendig”, którego znaczenie dla recenzenta z niemieckim językiem ojczystym na pierwszy rzut oka wydaje się być oczywistym, pięć różnych tłumaczeń polskich, które mają przynajmniej dwa różne akcenty w znaczeniu politycznym. Praca jest starannie zredagowana i również pod względem formalnym odpowiada wymaganiom stawionym pracom doktorskim. Mało jest literówek (szczególnie piękna na s. 142: „post fatum”). Obszerny spis

skrótów obejmuje prawie pięć stron. Jest wybaczone, że nie każdy skrót jest rozwiązywany do końca, jak np. „BU” przy AIPN (przypis 45, s. 29 i dalsze miejsca) lub DVW przy „Bundesarchiv” (s. 314).

Praca zawiera co prawda zakończenie, w którym Autor podsumowuje treść dysertacji. Szkoda tylko, że przy tej okazji nie uzasadnił raz jeszcze korzystania z podejścia Ziemowita Jacka Pietrasia o decydowaniu w polityce. Mógłby on na podstawie wyników pracy uwypuklić jego poznawczą wartość dodaną i wyjaśnić, dlaczego wśród teorii decyzyjnych właśnie ta była właściwa. Podkreśliłoby to jeszcze bardziej charakter politologiczny pracy.

Te nieliczne krytyczne uwagi nie zmniejszają jednak walorów znakomitej pracy doktorskiej. Spełnia ona wszelkie wymogi stawiane dysertacji. Wnioskuje więc do Rady Naukowej, aby dopuścić Pana magistra Filipa Gańczaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

prof. dr hab. Klaus Ziemer

